Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 18.03.2015 www.osw.waw.pl

Zaklinanie stabilności: przygotowania do wyborów prezydenckich na Białorusi

Tomasz Bakunowicz

Rok wyborczy dla autorytarnego reżimu Alaksandra Łukaszenki jest tradycyjnie okresem wzmożonego politycznego napięcia. Jednak w obecnej sytuacji dodatkowo wzmacniane jest ono przez niestabilność w regionie i poczucie zagrożenia wywołane rosyjską agresją wobec Ukrainy oraz trudną sytuacją gospodarczą. Na tym tle władze białoruskie w ostatnich miesiącach z większą intensywnością odwołują się do retoryki niepodległościowej, podkreślają suwerenność i podmiotowość Białorusi oraz zabiegają o konsolidację wewnętrzną. W retoryce Mińska wzmocnieniu uległ także wątek rosyjski jako element potencjalnie destabilizujący. Szczególna uwaga udzielana jest resortom siłowym (wizytacje Łukaszenki w Ministerstwie Obrony, wojskach wewnętrznych MSW, przyjęcie poprawek do ustawy o stanie wojennym). Z drugiej strony stale podejmowane są prewencyjnie represyjne działania wobec resztek niezależnych mediów (przyjęcie poprawek do ustawy o środkach masowego przekazu, rządowego postanowienia pozwalającego na skuteczniejszą blokadę stron internetowych) oraz środowisk obywatelskich.

Działania te są podejmowane mimo braku realnych wewnętrznych zagrożeń dla władzy Alaksandra Łukaszenki. Ich celem jest pacyfikacja resztki niezależnych środowisk i demonstracja pełnej kontroli nad sytuacją w kraju. W interesie Łukaszenki jest też uniknięcie ewentualnych protestów powyborczych i ponownego zaostrzenia stosunków z Zachodem. Zaczęły one ulegać rozmrożeniu w ciągu ostatniego roku głównie w związku z tym, że władze białoruskie nie poparły oficjalnie rosyjskiej polityki wobec Ukrainy.

Wybory niczym operacja wojskowa

19 lutego Łukaszenka odbył wizytę w Ministerstwie Obrony, a 5 marca odwiedził jednostki wojsk wewnętrznych MSW. Podczas wizyt podkreślał gotowość do obrony niepodległości kraju w razie zagrożenia. Odniósł się także do konieczności zapobieżenia wszelkim próbom destabilizacji sytuacji wewnętrznej, szczególnie w czasie nadchodzącej kampanii wyborczej. Wyborom na Białorusi towarzyszyły poprzednio protesty przeciw sfałszowaniu ich wyników, negatywna ich ocena i sankcje świata zachodniego. Do tej pory głównym celem oskarżeń Łukaszenki o chęć zmiany reżimu na Białorusi był zwyczajowo Zachód. Na tle konfliktu rosyjsko-ukraińskiego można zaobserwować jednak wzmożenie retoryki antyrosyjskiej. W czasie obu wizyt Łukaszenka zapewniał z jednej strony o niezmiennej gotowości do wypełniania wojskowych sojuszniczych zobowiązań wobec Rosji, z drugiej jednak zaznaczył potrzebę częstszych samodzielnych (bez udziału Rosjan) ćwiczeń armii

białoruskiej, a także wyprodukowania własnej broni, co wobec zależności od rosyjskiego uzbrojenia należy traktować jako wypowiedzi o charakterze demonstracyjnym. Łukaszenka regularnie krytykuje też koncepcję „rosyjskiego świata" (ros. *russkij mir*) jako zagrażającą niezależności Białorusi. Idea ta głosi istnienie rosyjskocentrycznej wspólnoty (opartej na prymacie języka rosyjskiego, kultury i prawosławia) wykraczającej poza obecne granice Rosji, co stanowi propagandowe tło dla agresji rosyjskiej na Ukrainie.

1 lutego weszła w życie znowelizowana ustawa o stanie wojennym. Poprawki dotyczyły przede wszystkim uszczegółowienia warunków prowadzących do ogłoszenia stanu wojennego i koordynacji działań z tym związanych. Do wcześniej wymienionych w ustawie elementów stanowiących podstawę do wprowadzenia stanu wojennego, takich jak m.in.: „koncentracja wojsk innych państw, wskazująca na rzeczywisty zamiar użycia siły zbrojnej przeciwko niepodległości, integralności terytorialnej, suwerenności", dodano jeszcze formułę mówiącą o zagrożeniu wobec „ustroju konstytucyjnego Republiki Białoruś". W ustawie pojawił się także zapis mówiący o tym, że za napaść na Białoruś uznany będzie akt zbrojnej agresji wobec któregokolwiek członka Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym. Do ustawy włączono szereg zapisów, które zezwalają jednostkom zaangażowanym we wprowadzenie stanu wojennego na użycie siły i broni praktycznie w dowolnych sytuacjach, w tym wobec nieuzbrojonych cywili. Zaznaczyć jednak należy, że mający duży medialny rezonans, w kontekście agresji rosyjskiej wobec Ukrainy, zapis o wysyłaniu przez inne państwo „zbrojnych band" i „regularnych sił" znajdował się już w poprzednich wersjach tej ustawy. Aczkolwiek prace nad poprawkami do tej ustawy rozpoczęto jeszcze przed wybuchem protestów na kijowskim Majdanie, to niewątpliwie późniejsze wydarzenia na Ukrainie i konflikt rosyjsko-ukraiński miały na nią wpływ.

Dalsze represje wobec mediów i społeczeństwa

Z dniem 1 stycznia br. weszła w życie znowelizowana ustawa o mediach, której główne zmiany prowadzą do rozciągnięcia działań wcześniejszej wersji ustawy również na media internetowe. Dotyczyć to będzie między innymi zasady dwóch upomnień, które prowadzić mogą do zamknięcia danego portalu. Jednocześnie rozszerzono zapis o zakazie „rozpowszechniania informacji nakierowanej na propagandę wojny, działalności ekstremistycznej" o formułę „a także wszelkich innych informacji, które mogą zaszkodzić interesom narodowym Republiki Białoruś". Ponadto 19 lutego wydano postanowienie mówiące o procedurach ograniczenia „dostępu do zasobów informacyjnych znajdujących się w Internecie", które sankcjonuje skuteczniejszą blokadę stron internetowych, w tym narzędzi umożliwiających obchodzenie blokady – serwery proxy, sieci anonimowe typu Tor i inne tzw. anonimizatory. Ataki władz skupiły się także na obrońcach praw człowieka (m.in. nie pozwolono na przedłużenie pobytu obywatelce rosyjskiej Jelenie Tonkaczowej, od ponad 15 lat zajmującej się działalnością na rzecz praw człowieka na Białorusi). Wielokrotnie dochodziło też to interwencji i pacyfikacji środowisk kibicowskich (także w związku z przejawami ich polityzacji, poprzez głoszenie solidarności z ukraińskim Majdanem, jak i wobec tych potencjalnie mogących stanowić zaplecze dla działań związanych z propagowaniem „rosyjskiego świata").

W zarodku również zostały stłumione (areszty, kary grzywny) protesty drobnych handlarzy w związku z wprowadzonym od 1 marca zakazem sprzedaży na Białorusi towarów nie

posiadających odpowiedniego certyfikatu jakości Unii Celnej. Problemy wynikają z trudności, bądź wręcz niemożliwości, uzyskania takiego dokumentu w Rosji, gdzie białoruscy kupcy zwykle się zaopatrują. Ostatecznie 17 marca Łukaszenka, podczas pierwszego od 10 lat spotkania z prywatnymi handlarzami, zgodził się na przedłużenie okresu funkcjonowania bez nowego dokumentu do końca 2015 roku.

Działania władz związane są także z bieżącymi trudnościami gospodarczymi Mińska, wynikającymi z jednej strony z nieefektywnego nakazowo-rozdzielczego modelu gospodarki białoruskiej, a przede wszystkim z recesji gospodarczej u głównego partnera handlowego – Rosji (niemal 50% całej wymiany handlowej) i spadku cen ropy naftowej i produktów ropopochodnych (dochody z reeksportu wytworzonych z rosyjskiej ropy produktów naftowych stanowią ok. 30% wartości całego białoruskiego eksportu).

Konkluzje

Prewencyjne uderzenie w resztki środowisk niezależnych i w percepcji władz podejrzanych wpisuje się w logikę systemu autorytarnego na Białorusi, więc same w sobie są zjawiskiem stale w nim obecnym. W tej logice sytuuje się także ciągłe zaostrzanie prawa, co wynika także z chęci przejawienia aktywności przez rozbudowany aparat siłowy. Powyższe zjawiska są charakterystyczne zwłaszcza dla okresów poprzedzających wybory prezydenckie, które mimo braku realnej alternatywy dla władzy Alaksandra Łukaszenki (opozycja jest zmarginalizowana i skłócona) stanowią czas wzmożonego politycznego napięcia na Białorusi.

Dodatkowy element stanowią też obecne problemy gospodarcze Mińska. Dominujący wpływ na bieżącą sytuację ma jednak nowy kontekst geopolityczny wywołany rosyjską agresją wobec Ukrainy. Głównym celem działań władz białoruskich w tej sytuacji będzie demonstrowanie pełnej kontroli nad sytuacją wewnętrzną w państwie oraz dodatkowe pokazowe „przykręcanie śruby" w ramach przygotowań do planowanych wstępnie na listopad wyborów prezydenckich. W tym kontekście uwagę zwraca wzmocnienie retoryki białoruskich władz wskazującej na zagrożenia dla stabilności państwa płynące z Moskwy.